

Po pierwsze – wykształcenie

Ze wszystkich funduszy strukturalnych Unii Europejskiej Polska ma otrzymać do końca 2006 roku 12,8 mld euro, zaś w latach 2007-2013 aż 73 mld euro. Zdaniem specjalistów, aby stworzyć nowoczesną gospodarkę opartą na wiedzy, rządzący powinni przeznaczyć minimum 10 mld na badania naukowe, rozwój technologiczny i innowacyjność. Tymczasem udział wydatków na te cele w PKB spada.

Podczas szczytu Rady UE w Lizbonie w marcu 2000 roku Unia Europejska, składająca się wówczas z 15 krajów, postawiła sobie ambitny cel: uczynić do roku 2010 gospodarkę europejską "najbardziej konkurencyjną, opartą na wiedzy gospodarką na świecie". Od miasta, w którym odbywała się sesja, nazwano tę filozofię Strategią Lizbońską.

Dzięki innowacyjności powstają nowe firmy

Opiera się ona na założeniu, że w rywalizacji ze Stanami Zjednoczonymi czy Japonią kraje Unii Europejskiej będą maksymalnie wykorzystywać innowacyjność, czyli zdolność tworzenia nowych technologii, produktów i usług. Strategia zakłada też szeroko zakrojone badania naukowe, szczególnie w nowoczesnych dziedzinach wiedzy. Innowacyjność miała stanowić główny motor rozwoju gospodarki europejskiej. Gorzej było z realizacją tych założeń. W listopadzie 2004 roku Komisja Europejska przedstawiła raport grupy ekspertów pod przewodnictwem byłego premiera Holandii Wima Koka, z którego wynikało, że w ciągu czterech lat dystans między Stanami Zjednoczonymi a UE jeszcze się powiększył. Nie zmienia to faktu, że innowacyjność powinna stanowić podstawę gospodarki opartej na wiedzy, także w Polsce. Uznaje się ją za czynnik rozwoju o kluczowym znaczeniu dla powstawania nowych miejsc pracy. Tworzenie nowych produktów i usług wiąże się w oczywisty sposób z powstawaniem firm.

- Innowacyjność jest ważną sprawą dla Polski. Rząd podejmuje szereg działań w zakresie realizacji Strategii Lizbońskiej - mówił 21 marca minister Jarosław Pietras, szef Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej podczas konferencji "Od Lizbony do Warszawy. Wprowadzanie Strategii Innowacji".

Tym twierdzeniom przeczą jednak dane dotyczące finansowania badań naukowych w Polsce. Część produktu krajowego brutto przeznaczana na działalność badawczo-rozwojową zamiast rosnąć z roku na rok spada (por. tabela). W 2004 na ten cel przeznaczono zaledwie 0,54 proc. PKB, podczas gdy, dla porównania, w Słowenii 1,5 proc., zaś w Czechach 1,2 proc. Najwięcej na ten cel wydaje się w państwach będących lokomotywami gospodarki światowej - w Japonii 3,1 proc. i w USA 2,8 proc. W krajach Unii Europejskiej średni poziom finansowania badań wynosi 2 proc. PKB, ale w Strategii Lizbońskiej mówi się o konieczności dojścia do 3 procent. Aby mieć w Polsce gospodarkę opartą na wiedzy, to z 73 mld zł, jakie Polska otrzyma z funduszy strukturalnych UE w ciągu najbliższych lat - rządzący powinni przeznaczyć przynajmniej 10 mld na innowacyjność i badania naukowe uważa Andrzej Siemaszko, dyrektor Krajowego Punktu Kontaktowego Programów Badawczych UE

Niedofinansowane szkolnictwo wyższe

Polska znajduje się również w europejskim ogonie pod względem wydatków przeznaczanych na szkolnictwo wyższe. W 2003 roku na ten cel wydaliśmy 0,87 proc. PKB. W niektórych krajach UE ten wskaźnik jest nawet blisko dwukrotnie wyższy.

- Brytyjski premier Tony Blair powiedział kiedyś, że dla jego rządu są trzy najważniejsze

zadania: po pierwsze: wykształcenie, po drugie: wykształcenie i po trzecie: wykształcenie. Ten sposób myślenia jest mi bliski - oznajmił w czasie wspomnianej konferencji Cristiano Pinzauti z Polskiego Związku Pracodawców Prywatnych Informatyki i Telekomunikacji. - Tymczasem rząd polski w Narodowym Planie Rozwoju nie przewiduje pieniędzy na innowację oraz tzw. e-learning, czyli kształcenie z wykorzystaniem Internetu. W dokumencie mowa jest wyłącznie o tradycyjnym szkoleniu, tzn. sala plus wykładowcy - zwracał uwagę.

Eksperti twierdzą, że w Polsce wciąż za mało podkreśla się znaczenie kształcenia ustawicznego - edukacji trwającej całe życie, także po zakończeniu jej formalnego, tzn. akademickiego charakteru.

"Wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, by polski system szkolnictwa wyższego sprawniej reagował na potrzeby gospodarki opartej na wiedzy i działającej na płaszczyźnie globalnej oraz na zmieniające się wymagania rynku pracy, na którym potrzebny jest lepiej wykształcony kapitał ludzki" - uznali analitycy Banku Światowego i Europejskiego Banku Inwestycyjnego w raporcie z końca zeszłego roku.

Krzysztof Świątek/19.04.2005 08:09

<http://wiadomosci.onet.pl/1225149,2678,1,kioskart.html>

Tygodnik Solidarność